

Münsterländer – czarny wyżeł



Czarny wyżeł niemiecki długowłosey, czyli münsterländer – oto bohater dzisiejszego wydania.

Jak bardzo jest podobny do wyżła, a jak bardzo do wachtelhunda, zostawiam subiektywnej ocenie sędziom i miłośnikom tych ras. Dla mnie najważniejsza jest jego użyteczność oraz pasja łowiecka

TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA
www.charyzmat.pl

Patrząc na jego sylwetkę, mam od razu przed oczami stare ryciny z wizerunkami psów, które wisiały w leśniczówce mojego dziadka. Były na nich psy, u których na pierwszy rzut oka człowiek dostrzegał dwie rzeczy: o wiele krótsze łapy przednie od tylnych oraz wysoko noszony ogon z pióropuszem sierści niczym dumna chorągiew.

Ani jeden, ani też drugi szczegół nie jest aż tak bardzo widoczny u żadnej innej rasy psów myśliwskich i świadczy o bardzo starych korzeniach genetycznych, które wciąż kształtują te piękne czworonogi.

Szybki, sprawny, wytrzymały

Münsterländer jest psem dużym (osobnik ze zdjęć ważył 42 kg), ale przy tym bardzo szybkim i sprawnym, o co nigdy byśmy nie podejrzewali tak rosnącego zwierzęcia. Jeśli tylko w łowisku zapewnimy mu wodę oraz możliwość schłodzenia i wytapiania choćby w błocie, to również jego wytrzymałość zadziwi niejednego. Szybkość chodów, doskonały wiatr oraz niezwykła stójka od razu klasyfikują opisywaną rasę do grupy wyżłów. Bardzo miękka, wręcz aksamitna okrywa włosowa dobrze zabezpiecza te psy przed czynnikami zewnętrznymi.

Jak bagienne trolle

Pisałem wcześniej, że münsterländer bardzo chętnie wchodzi do wody, lecz wcale nie jest to równoznaczne z lubianym i umiejętnym pływaniem. Jak u większości dużych psów, odwaga jest obszarem, nad którym musimy pracować, a to ona decyduje o pływaniu.

Pies, który trafił do mnie, oczywiście również chętnie do wody wchodził, lecz miał pecha. Na pierwszym spacerze zniknął mi z oczu na chwilę za kępą wikliny i pomimo nawoływań nie wracał. Kiedy spojrzałem na GPS, zauważyłem, że jest w jednym miejscu około 100 m od mnie. Wystraszyłem się nie na żarty i pędem ruszyłem zobaczyć, co się stało. Obraz, jaki ukazał się moim oczom, był tragikomiczny. Wielkie psisko chciało ugasić pragnienie i wbiegło na błotną łąkę, którą odkryła opadająca woda Pilicy. Błoto było na tyle grzaskie i lepkie, że pies bezradnie stał przyklejony brzuchem do podłoża niczym samochód terenowy z pyszałkowatym kierowcą myślącym, że może wjechać wszędzie. Sytuacja wcale nie była łatwa, pies szarpaniem mógł pograć się całkowicie w bagnie. Na szczęście po kilkunastu minutach walki udało mi się go wyswobodzić i umazani błotem jak bagienne trolle wyszliśmy



z potrzasku. Münsterländer po błotnym SPA wyglądał jak jeden z prezyderów telewizji śniadaniowej w obcisłej marynareczce rodem z młodszego brata i przykrótkich spodniach, a ja niczym jego partnerka w kiepsko zrobionym makijażu i kieszeniami wypchanymi błotem. Ot, komedia.

Po tym wydarzeniu pies omijał szerokim łukiem wodę, pomimo że widać było, iż walczy z naturalną wrodzoną pasją, ale lęk bierze górę. Na szczęście po kilkunastu spacerach udało mi się go zniwelować. Najdziwniejsze było to, że chyba najlepszy psi pływak jakiego widziałem, czyli mój biały wyżeł niemiecki krótkowłosa, na prostym dystansie przegrywał wyraźnie wyścig z münsterländerem. Widać było, że długowłosa kolos ma zdecydowanie lepszą technikę niż nerwowy blondyn, który tracił energię wraz z szybkością. Największy zachwyt jednak wzbudza stójka...

Stójka doskonała

Kilka lat temu napisałem, że stójka u wyżła jest zaproszeniem wysłanym przez psa jego przewodnikowi do jednoczesnego przeżywania emocji związanych z polowaniem. Patrząc na stójkę, jaką prezentuje münsterländer, mam nieodparte wrażenie, że jest to

wręcz zaproszenie do pięknego tańca z rozmaitymi figurami, pozami, mimią kufy, a nawet wydawanymi dźwiękami. Ten pies nie tylko mnie zadziwił, człowieka, który widział naprawdę niejedno, ale wręcz zachwycił swoim zachowaniem przed strzałem. Oczywiście, bardzo wiele z tych zachowań było cechami wrodzonymi i z natury pięknymi. Po ich oszlifowaniu szkoleniowym stały się niezwykle kompletnym celem i umiejętności stonowiących jedną całość – doskonałego psa myśliwskiego.

Stróż i tropowiec

Opisując charakter owego czworonożca, nie można pominąć jego sporego talentu do stróżowania, nieufności do obcych – co wcale nie jest takie oczywiste u wyżłów, a także skłonności do pracy dolnym wiatrem na tropach zwierzyny grubej. Myślę, że kierunkowo wyszkolony przedstawiciel tej rasy dawałby sobie doskonale radę jako tropowiec. Oczywiście nie możemy oczekiwać od niego walki z dzikiem w młodniku czy kukurydzy, gdyż z powodu jego gabarytów wynik z góry jest znany, ale gdzieś w wysokim liściastym lesie mógłby bez problemu pracować.

Poza odwagą, którą należy rozwijać i nad nią pracować, opisywany



przeze mnie pies nie miał absolutnie odruchu aportu i noszenia przedmiotów w kufie. To był kolejny obszar, nad którym musiałem ciężko pracować, aby pies był także aporterem. Bardzo długo szło to opornie, ale cytując pana sędziego Didocha: „Pracuj, pracuj i jeszcze raz pracuj. A kiedyś przyjdzie dzień, że pies się przełamie i będziecie obaj wtedy szczęśliwi”. Tak też czyniłem i efekt pewnego dnia przyszedł niespodziewanie jak majowa burza.

Nie to ładne, co jest ładne...

Oczywiście, cokolwiek byśmy nie powiedzieli, to będzie zawsze kolejny wyżeł. Czy to szorstkowłosa, czy to gładkowłosa, czy to czeski, czy niemiecki. Kolejna odmiana... Więc po co ta cała perora? W zasadzie, to po nic. Moja babcia zawsze mawiała, że „Nie to ładne, co jest ładne, ale to, co się komu podoba”, a jeden z najlepszych sloganów pasujących do opisywanej sytuacji brzmi „Jeden lubi ogórki, drugi... ogrodnika córki”. Tak właśnie jest z münsterländerem. Ja jestem wciąż pod wrażeniem jego postawy w stojce, oddania przewodnikowi i umiejętności czytania zachcianek człowieka. A że trudny i napracować się trzeba? Cóż, w biznesie mówi się, że im trudniej, tym lepiej. Puentując ten artykuł,

najchętniej powiedziałbym, że münsterländer jest po prostu dla ludzi ambitnych. Myśliwych z krwi i kości, którzy nie tylko strzelają, ale dbają o pracę psa przed strzałem. A ten pies to mistrz od takiej roboty. ■



SZKOLENIE PSÓW MYŚLIWSKICH

TEL. 724 064 348

- **20 lat doświadczenia łowieckiego i kynologicznego**
- **Wielopokoleniowe tradycje pracy z psem myśliwskim**
- **Sukcesy w konkursach i wystawach**
- **Szkolenie każdej rasy, nie tylko psów myśliwskich**
- **Bezpłatne konsultacje telefoniczne związane z wyborem psa myśliwskiego**
- **Rozwiązywanie trudnych problemów kynologicznych (lęk przed strzałem, ucieczki, agresja, brak pasji itp.)**